

Sztandar Ludu

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

ROK IX. Nr 295 (2938).

LUBLIN, PIĄTEK, 11 GRUDNIA 1953 R.

A

Cena 20 gr

Uchwała Komitetu Centralnego KPZR, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje:

Komitet Centralny KPZR, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięły uchwałę, w sprawie uczczenia przypadającej w styczniu 1954 r. 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją, jako doniosłego wydarzenia historycznego, jako wielkiego święta narodów ukraińskiego i rosyjskiego oraz wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

Uchwała stwierdza, że to doniosłe wydarzenie było uwięzieniem wielowiekowej walki narodu ukraińskiego przeciwko obcym ciemiężczyłom, o zjednoczenie z narodem rosyjskim w jednolitym państwie rosyjskim.

Naród ukraiński wywodzący się z tego samego pnia ludu staroruskiego, związany z narodem rosyjskim jednością pochodzenia, zbliżonym i wspólnym biegiem całego rozwoju historycznego, stale dążył do zjednoczenia z bratnim narodem rosyjskim.

W ciągu długiego okresu Ukraina była pod jarzmem obcej niewoli i padała ofiarą straszliwego zniszczenia i spustoszenia wskutek agresywnych najazdów koczowniczych hord turecko-tatarskich chanów oraz wskutek ucisku polskiej szlachty. Naród ukraiński w obliczu groźącej mu zagłady toczył nieustanną walkę przeciwko uciskowi obcych ciemiężczyłom. W wojnie wyzwoleńczej lat 1648—1654 naród ukraiński pod kierownictwem wybitnego męża stanu i dowódcy Bohdana Chmielnickiego prowadził bohaterką walkę o wyzwolenie Ukrainy z ucisku polskiej szlachty, o zjednoczenie Ukrainy z Rosją. Jest historyczną zasługą Bohdana Chmielnickiego, że wyrażając dążenia narodu ukraińskiego do ścisłego sojuszu z narodem rosyjskim i kierując procesem kształtowania się państwowości ukraińskiej, rozumiał on w sposób właściwy jej zadania i perspektywy, widział ratunek dla narodu ukraińskiego w jego zjednoczeniu z wielkim narodem rosyjskim.

Jako główna i decydująca siła wojny wyzwoleńczej występowało uciskane chłopstwo, które walczyło o wyzwolenie Ukrainy z obcej niewoli oraz występowało przeciwko uciskowi społecznemu ze strony obywateli — feudałów. Walka narodu ukraińskiego przeciwko polskiej szlachcie znajdowała szeroki odzew i sympatię wśród chłopstwa polskiego, które cierpiało wskutek ucisku polskich feudałów. Do szerokiego rozmachu ruchu ludowego w wojnie wyzwoleńczej i do osiągnięcia wybitnych sukcesów tego ruchu przyczyniała się stała pomoc i poparcie państwa rosyjskiego, a zwłaszcza mas ludowych Rosji.

Ukoronowaniem tej walki ogólnonarodowej była uchwała Rady Pierejjasławskiej z 18 stycznia 1654 r. w sprawie zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Uchwała ta była potężnym wyrazem woli milijonowego narodu ukraińskiego, wyrazem jego odwiecznych dążeń i nadziei, oznaczała gruntowny zwrot w jego życiu. Naród ukraiński, wiążąc na wieki swój los z pokrewnym bratnim narodem rosyjskim, w którym widział zawsze swego niezawodnego obrońcę i sojusznika, ocalał tym samym i utrzymał się jako naród. Zjednoczenie Ukrainy z Rosją, mimo, że na czele Rosji stali wówczas car i obywateli, miało ogromne znaczenie postępowe dla dalszego politycznego, ekonomicznego i kulturalnego rozwoju narodów ukraińskiego i rosyjskiego. Mimo reakcyjnej polityki caratu, feudałów rosyjskich i ukraińskich oraz burżuazji, zjednoczenie dwóch wielkich narodów słowiańskich zbliżyło narody Rosji i Ukrainy, które obrały jedynie słuszną drogę we wspólny walce przeciwko wszystkim wrogom zewnętrznym, przeciwko wspólnym ciemiężczyłom, przeciwko obywatelom i burżuazji, przeciwko caratowi i niewoli kapitalistycznej.

Wbrew carskiej reakcyjnej polityce okrutnego ucisku narodowo-kolonialnego, najlepsi synowie narodu

rosyjskiego uznawali prawo Ukrainy do niezawisłości narodowej i wraz z czołowymi działaczami narodu ukraińskiego walczyli przeciwko haniebnej polityce podjudzania narodów Rosji przeciwko sobie, którą uprawiali rosyjscy i ukraińscy obywateli i burżuazja oraz ich zaścianicy wielkomocarstwowi szowiniści i ukraińscy nacjonalisci.

Na gruncie wspólnej walki przeciwko ciemiężczyłom i obcym najezdźcom, którzy sięgali po ziemię rosyjską i ukraińską, rozwijała się i umacniała serdeczna, nierozrywana przyjaźń wielkich bratnich narodów. Ogromne osiągnięcia uzyskane dzięki tej przyjaźni w sposób dobitny i przekonujący demaskują antyludową istotę burżuazyjno-nacjonalistycznych wypaczeń w ocenie historycznego znaczenia zjednoczenia Ukrainy z Rosją, wymownie dowodzą, jak daremne są wszelkie próby burżuazyjnych nacjonalistów, zmierzające do podważenia i zburzenia nierozrwalnego sojuszu ukraińskiego i rosyjskiego i innych narodów Związku Radzieckiego. Dla dalszego rozwoju narodu rosyjskiego i ukraińskiego i innych narodów Rosji, decydujące znaczenie miało pojawienie się na arenie dziejowej najbardziej rewolucyjnej na świecie rosyjskiej awangardy bojowej — Komunistycznej Partii.

Pod kierownictwem Partii Komunistycznej narodu Rosji dokonano Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, wzwolili się z kajdan niewoli kapitalistycznej i utworzyli narodom drogę do socjalizmu. Naród ukraiński wkroczył jako pierwszy w ślad za narodem rosyjskim na drogę socjalizmu, osiągnął wreszcie urzeczywistnienie swych odwiecznych marzeń utworzywszy własne narodowe państwo ukraińskie, dając tym samym początek nowej i rzeczywistej pełnej chwalej epoce dziejów.

Braterski sojusz i przyjaźń narodów rosyjskiego i ukraińskiego umocniły się i hartowały w Wiel-

kiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, w ogniu wojny domowej przeciwko kontrrewolucji wewnętrznej i obcej interwencji zbrojnej, w toku budownictwa socjalistycznego, w historycznych bitwach wielkiej wojny narodowej przeciwko niemiecko-faszystowskiemu najezdźcom.

W wyniku epokowych zwycięstw odniesionych przez narody Związku Radzieckiego dzięki realizacji leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej mogło nastąpić odrodzenie narodu ukraińskiego, który zjednoczył wszystkie ziemie ukraińskie w jednolitym radzieckim państwie socjalistycznym. Narody rosyjski i ukraiński, które osiągnęły ogromne sukcesy w budownictwie ekonomicznym i kulturalnym, kroczą dziś śmiało wraz ze wszystkimi bratnimi narodami naszego kraju pod przewodnictwem Partii Komunistycznej naprzód drogą do komunizmu.

Niewzruszona, wleczysta przyjaźń narodu ukraińskiego i rosyjskiego, wszystkich narodów Związku Radzieckiego stanowi rękojmię niezawisłości narodowej i wolności, cożkwi kultury narodowej i wspólnego rozwoju narodu ukraińskiego podobnie jak i innych narodów Związku Radzieckiego.

KC KPZR, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w swej uchwale zobowiązują tereno we organizacje partyjne i radzieckie, by na szeroka skale uczęty doniosłe wydarzenia historyczne — 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją jako wielkie święto narodowe, by organizowały odczyty, referaty i pogadanki poświęcone temu ważnemu wydarzeniu w historii ZSRR i dalszemu umocnieniu przyjaźni narodów Związku Radzieckiego.

Z frontu planowego skupu

Aktyw gromadzki w Ulanie troszczy się o całkowite rozliczenie gromady

Chłopi z gromady Ulan wykonali roczny plan obowiązkowych dostaw zboża w 99 proc. Uwidoczniła się przy tym dobra praca aktywu gromadzkiego, w której wyróżnił się

sołtys ob. Stanisław Zalecha, sekretarz kole gromadzkiego ZSCh Zdzisław Konuchowski oraz członek zespołu gromadzkiego ob. Tadeusz Gajda i inni członkowie kole ZSCh.

Trzeba stwierdzić, że zespół gromadzki w Ulanie należycie prowadził pracę uświadamiającą wśród chłopów matorolnych, prawidłowo rozpatrywał podania o ulgi dla biednych chłopów, a opornych i kulaków demaskował na zebraniach gromadzkich i zmuszał wraz z całą gromadą do rozliczania się z państwem.

Za dobrym przykładem gromady Ulan poszło wiele innych gromad przyspieszając wykonanie planów. Tak na przykład gromada Rozwadów wykonała 94,2 proc., gromada Gąsior — 90,1 proc., gromada Kłębów — 99,8 proc. Jedynie gromada Żytki wykonała dopiero 68,7 proc. Wina za to ponosi zespół gromadzki, a szczególnie sołtys gromady ob. Marian Wierzechowski, który nie nawiązał współpracy z kole gromadzkim ZSCh, choć to na pewno dopomogłoby mu w pracy nad wykonaniem obowiązkowych dostaw zboża i rozliczeniu gromady z państwem.

K. S.

korespondent terenowy

GMINA FIRLEJ KOŃCZY AKCJĘ PLANOWEGO SKUPU ZBOŻA

Gmina Firlej (pow. Lubartów) w najbliższych dniach zakończy akcję planowego skupu zboża. „Pomimo silnego oporu kulactwa na terenie naszej gminy — stwierdził przewodniczący GRN tow. Kowalski, na radzie sołtysów w dniu 4 grudnia — na dzień 1 grudnia br. zdołaliśmy wykonać roczny plan skupu zboża w 96,7 proc.”

zaś i płytki robi się dalej i to w dość dużych ilościach. Jednak ani brygadziści, ani ślusarze nie wiedzą, ile tych tacek już wykonali ślusarze tej brygady, sądząc po swej pracy, przypuszczają, że prawdopodobnie i to zobowiązanie już wykonali, ale konkretnie nie wiedzą, gdyż nikt ich o tym nie informuje, a oni sami nie zapisują wyników. Ta sama sytuacja istnieje wśród kotłarzy, tokarzy i innych brygad.

Czy rada zakładowa i komlaja współzawodnictwa uważają, że ta tajemniczość sprzyja pracy? A może same też nie znają wyników? Wydaje się to, niestety, bardzo prawdopodobne.

Wygląda na to, że dyrekcja LZM nie jest specjalnie zainteresowana realizacją zobowiązań, gdyż nie stara się zabezpieczyć frontu robót tym robotnikom, którzy biorą udział we współzawodnictwie. Ślusarza na przykład muszą niekiedy bardzo długo czekać na robotę, którą im przygotowują spawacze. Spawacze zaś nie mogą nadążyć z pracą. Jest to wynik albo źle rozplanowanej pracy spawalni, albo słabości załogi tego działu, która nie może podjąć nawałowej pracy.

Taki stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie. Zarówno dyrekcja, jak i rada zakładowa muszą więcej troszczyć się o wykonywanie zobowiązań. Robotnicy bowiem chcą pracować, chcą realizować podjęte zobowiązania, ale trzeba im w tym pomóc.

Jest to poważny sukces w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Są jednak jeszcze w gminie Firlej kulacy, którym nie w smak władza ludowa, którzy chcieliby zerwać na chłopcach matorolnym, wyrzucić go i zmuszać do pracy u nich. Ci właśnie zalegają jeszcze państwu z dostawą poważnej ilości zboża, ziemniaków i innych produktów rolnych. Ci ludzie chcą, aby gospodarka żywnościowa w Polsce była coraz trudniejsza, aby stopa życiowa ludzi pracy zamiast wzrastać — malała, chcą przeszkodzić naszemu socjalistycznemu budownictwu. Do tych ludzi należy m. in. Andrzej Stachyra s gromady Sobolew, który do dnia dzisiejszego zalega z około 13 kwintalami zboża i inni.

Ale ci ludzie pomylili się, sądząc, że uda im się oszukać państwo. Pracujący chłopci nie pozwolą, aby kulacy przeszkadzali w wykonywaniu uchwał Partii i Rządu.

J. N.

korespondent terenowy

Odnaczenia A. J. Wyszyńskiego Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

W związku z 70 rocznicą urodzin pierwszego zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskiego i w uznaniu jego wybitnych zasług wobec państwa radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go Orderem Lenina.



W Warszawie odbyła się dwudniowa krajowa narada aktywów Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego poświęcona omówieniu zadań wpływających z uchwał IX Plenum KC PZPR w pracy dydaktyczno-wychowawczej i działalności społeczno-owsiatowej w szkole i poza szkołą. Na obrady przybył wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. Na zdjęciu: Józef Cyrankiewicz w rozmowie z nauczycielami. (CAF — fot. Tyminski)

Kontrolujemy realizację zobowiązań

Założa Lubelskich Zakładów Metalowych podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych, celem uczczenia cieniem II Zjazdu Partii. Zobowiązania podjęły zarówno brygady robotnicze, jak i pracownicy umysłowi. Ogółem w zakładzie nr 1 podjęło zobowiązania 105 osób, w zakładzie Nr 2 — 27 osób i w zakładzie Nr 3 — 54 osoby. W sumie 186 osób stanęło do walki o lepszą i szybszą produkcję. Dotychczas zrealizowały swe zobowiązania 53 osoby. Pozostałych 133 robotników pracuje w dalszym ciągu nad realizacją zobowiązań długofalowych.

Zaraz przy wejściu do zakładu Nr 1 wisi w portierni tablica z wypisanymi zobowiązaniami, z terminem ich realizacji oraz z podaniem nazwisk robotników. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że sprawa realizacji zobowiązań przebiega sprawnie w zakładzie. Bliższe jednak wejrzenie w tę dziedzinę mówi, że jeszcze nie wszystko jest w porządku. Nie ma w zakładzie najmniejszego śladu tablicy informującej robotników czy i w jakim stopniu zobowiązania zostały zrealizowane. Na przykład brygada ślusarska Józefa Stańczyka zobowiązała się do dnia 30.XII br. wykonać ponad plan oprzyrządowanie do produkcji stojaków oraz 50 sztuk żelaznych tacek. Niezależnie od tego brygada ta postanowiła wykorzystać materiał odpadowy do produkcji płytek metalowych. Do dnia 10 bm. wykonano już oprzyrządowanie. Taczki

Z zebrań dyskusyjnych nad tezami na II Zjazd Partii

Aby nauka lepiej pomagała
posuwać nasze życie naprzód

W pełnym składzie zebrała się organizacja partyjna UMCS w sali im. J. Marchlewskiego. Profesorowie, pracownicy nauki i studenci przybyli wprost z sal wykładowych i zakładów naukowych, aby dyskutować nad tezami na II Zjazd PZPR, aby ustalić zadania organizacji partyjnej UMCS w walce o osiągnięcie celów wskazanych przez IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Przy stole prezydijskim zasiadli członkowie Komitetu Uczelnianego PZPR oraz przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego. Sekretarz Komitetu Uczelnianego tow. Zgrzywa otworzył zebranie. Z dumą mówili członkowie Partii o osiągnięciach tej uczelni w okresie od I Zjazdu PZPR do obecnej chwili, kiedy partia nasza przygotowuje się do II Zjazdu. Mówili o rozwoju UMCS, o powstaniu nowych wydziałów, o osiągnięciach w pracy nad podniesieniem poziomu nauczania i wychowania młodych kadr inteligencji twórczej w duchu naukowego światopoglądu. Jednocześnie zaś wskazywali na istniejące niedomagania w pracy organizacji partyjnej i uczelni, na niewykorzystane możliwości, zgłaszali wnioski, propozycje i zobowiązania, zmierzające do zwiększenia wkładu UMCS w dzieło socjalistycznej przebudowy Lubelszczyzny.

— Nasze rolnictwo pozostaje daleko w tyle w porównaniu z rozwojem przemysłu — mówił w dyskusji tow. prof. Motyka. — Niewątpliwie jedną z przyczyn jest i to, że rolnictwo oderwało się od biologii, a biologia od rolnictwa. Przemysł wykorzystał naukę, nauka wiele skorzystała na szybkim rozwoju przemysłu. W rolnictwie tego nie było. Biologia rozwijała się niezależnie od potrzeb, rolnictwo pozostało bez pomocy. Na pytanie, czy u nas w biologii nastąpił już przełom, trzeba odpowiedzieć, że w zasadzie jeszcze nie. Wielki przykład przekształcenia biologii na podstawach materializmu dialektycznego dali nam radzieccy biolodzy Mieczurin i Lysenko. Jednak za mało twórczo ustosunkowaliśmy się do tych osiągnięć, raczej mechanicznie usiłowaliśmy przenieść je na nasz teren. Należy pamiętać, że o ile w przemyśle istnieje łatwość przeniesienia doświadczeń, gdyż np. maszyna wytworzona nad Wołgą jest równie dobra nad Wisłą, czy w Ameryce — to w rolnictwie te możliwości są bardziej ograniczone, uwarunkowane obiektywnymi przyczynami wpływającymi z odmienności położenia geograficznego itp. Nie możemy więc ograniczać się tylko do przeniesienia zdobyczy nauki radzieckiej do nas, ale na tle jej osiągnięć opracowywać szczegółowe zagadnienia dla nas.

Tow. prof. Motyka oświadczył następnie, że na przeszkodzie w powiązaniu teorii z praktyką stał brak wyraźnie postawionych problemów do rozwiązania. Rolnictwo nie dawało zapotrzebowania nauce. Mówiło się np. dużo, lecz ogólnie o walce z chwastami, czy poprawie łąk, ale nie stawiano konkretnego problemu: co zrobić, aby w danym rejonie wytypić chwasty, aby w danym rejonie poprawić łąki. Stąd wypływa konieczność wyraźnego wysuwania problemów wobec nauki. Problemy te winny być rozwiązywane przez pracowników naukowych. Nasza organizacja powinna postawić taki

Przygotowania do uczczenia
9 rocznicy układu
francusko-radzieckiego

PARYŻ (PAP). — Trwają tu intensywne przygotowania do niedzielnej manifestacji w hall wystawowej przy Bramie Wersalskiej dla uczczenia IX rocznicy układu francusko-radzieckiego. Dalsze liczne osobistości składają publiczne deklaracje, podkreślając ogromną doniosłość przyjaźni między Francją a ZSRR.

Były pilot eskadry „Normandie - Niemen”, (która podczas wojny walczyła w ZSRR u boku Armii Radzieckiej) De Geoffro, opublikował oświadczenie, w którym czytamy m. in.: „W chwili, gdy dąży się do wskrzeszenia militarystyki niemieckiego, serce byłego pilota eskadry „Normandie - Niemen” każe mi powiedzieć „nie” układowi z Bonn i Paryża, a „tak” — traktatowi francusko-radzieckiemu z 10 grudnia 1944 r., gwarantującemu przyjaźni Francji”.

cel przed wszystkimi kolektywami naukowymi i mobilizować do jego realizacji.

Kończąc swą wypowiedź tow. prof. Motyka zgłosił zobowiązania, w których dla uczczenia II Zjazdu postawił:

— opracować artykuł omawiający zdobycze nauki w zakresie zwiększenia bazy paszowej na łąkach, ze szczególnym uwzględnieniem roli wody oraz podać zagadnienia do opracowania.

— przyspieszyć prace nad wykończeniem opracowania łąk Lubelszczyzny i podać sposoby osiągnięcia na nich przyrostu siana.

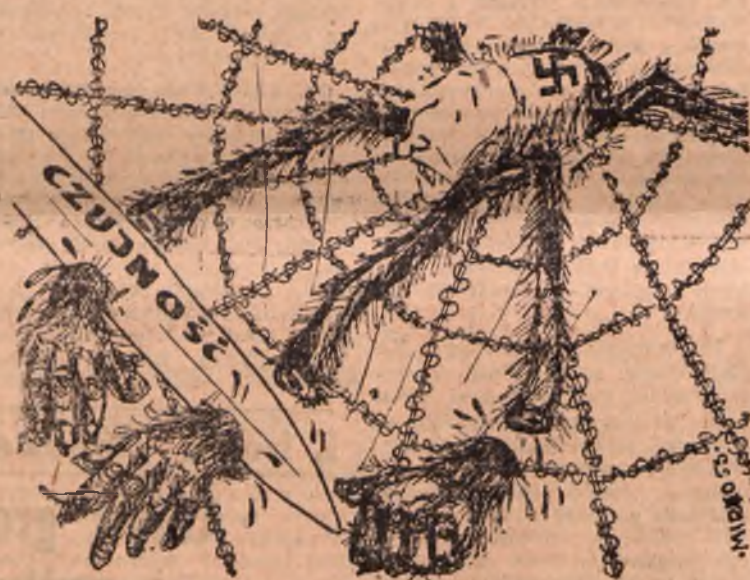
O sprawach rolnictwa mówił wielu towarzyszy. Tow. Ziarkiewicz, adiunkt Wydz. Biologii wskazywał, że naukowcy lubelscy muszą wykazywać więcej inicjatyw w rozwiązywaniu problemów rolnictwa, zwrócić również uwagę na potrzebę szerszego uwzględniania w pracy studentów zagadnień praktycznych i zobowiązać się realizować ten postulat w swej codziennej działalności oraz przeprowadzić pogadanki na temat zadań rolnictwa. Tow. Skowroński — student Wydziału Rolnego mówił o konieczności lepszego dostosowania programów nauczania do potrzeb terenu oraz o zadaniach w zakresie podnoszenia poziomu upraw łąk i rzepaku.

Tow. Rewieński, adiunkt Zakładu Ogrodnictwa, mówił o tym, że jeszcze nie wszyscy naukowcy w pełni posługują się metodą dialektyczną w pracach badawczych, że tu i ówdzie dają się zauważyć tendencje niedoceniania pracy naukowej studentów. Dla umocnienia kierownictwa politycznego pracami uczelni tow. Rewieński zgłosił wniosek, aby Komitet Uczelniany wznosił narady partyjne aktyw naukowy. Tow. Kawęcki, student Wydziału Zootechnicznego poruszył bardzo istotne zagadnienie wychowania kadr specjalistów. Tow. Kawęcki oświadczył, że poważną trudność w pracy nad przygotowaniem kadr specjalistów dla rolnictwa Lubelszczyzny stanowi brak bazy doświadczalnej, gdyż UMCS posiada tylko jedno niewielkie gospodarstwo. Moim zdaniem — oświadczył tow. Kawęcki — czas już, aby w Lublinie powstała Wyższa Szkoła Rolnicza. Mówiąc o pracy masowo-politycznej tow. Kawęcki zgłosił wniosek, aby członkowie partii mobilizowali młodzież do podejmowania zobowiązań w grupach studen-

kich i asystenckich, rozszerzyli współzawodnictwo przedzjazdowe na całą młodzież. Problem kadr dla rolnictwa znalazł również obszerne naświetlenie w wystąpieniu tow. Turskiego, studenta Wydziału Rolnego, który stwierdził, że kadry przygotowane przez UMCS nie zawsze są właściwie wykorzystane. Niektórzy absolwenci zamiast iść bezpośrednio do pracy w terenie znajdują zatrudnienie w różnego rodzaju instytucjach, które mogłyby i bez nich wypełnić swoje zadania. Stan ten powstaje między innymi dlatego, że wielu studentów jeszcze przed powołaniem ich przed Komisję Przydziału Pracy uzyskuje poprzez starania w zainteresowanych Ministerstwach przydziały do różnych instytucji i urzędów, które mogłyby bez nich wypełnić swe zadania. Tow. Turski wysunął postulat, aby wszystkie skierowania do pracy dokonywane były wyłącznie poprzez Komisję Przydziału Pracy, a nie drogą indywidualnych starań w Ministerstwie.

Wiele problemów i zagadnień poruszał członek partii na zebraniach dyskusyjnych w UMCS. Do późnych godzin nocnych toczyły się obrady. Dyskusja nie zamknęła się w ramach zebrania. Toczy się nadal w grupach studenckich wśród personelu naukowego. Członkowie partii będą ją kontynuować na następnych z koleji zebraniach partyjnych. Chodzi przecież o wielką sprawę, o to, aby nauka lepiej pomagała posuwać nasze życie naprzód, aby UMCS wziął żywy, twórczy udział w walce o realizację wskazań IX Plenum KC PZPR. (WS)

Po procesie adenaerowsko-amerykańskich śpiągów w Szczecinie.



ODCIĘTE ŁAPY...

ONZ powinna udaremnić intrygi
Stanów Zjednoczonych w Korei

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ Hammarströma i do przewodniczącej VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego Widżaja Lakszmi Pandit.

W Korei — stwierdza w swym piśmie minister Nam Ir — wytworzyła się obecnie krytyczna sytuacja wskutek tego, że zasadnicze postanowienia układu rozejmowego są systematycznie naruszane w wyniku manewrów strony amerykańskiej. Strona amerykańska torpeduje akcję wyjaśniającą wśród jeńców i wskutek tego akcja ta została na dłuższy okres czasu przerwana. Rozmowy wstępne w sprawie konferencji politycznej utknęły na martwym punkcie wskutek stosowanej przez stronę amerykańską taktyki przewlekania rokowań.

Strona koreańsko-chińska prowadziła akcję wyjaśniającą tylko w ciągu 7 dni. Od 17 listopada akcja została całkowicie wstrzymana. Przyczyną tego jest torpedowanie akcji wyjaśniającej, organizowane przez stronę amerykańską przy użyciu agentów lisymanowskich i kuomintangowskich.

Niedawno w ręce hinduskich oddziałów wartowniczych dostały się tajne instrukcje, które amerykańskie władze wojskowe rozesłały agentom lisymanowskim i kuomintangowskim działającym w obozach jeńców. Instrukcje te w pełni potwierdzają fakt, że cała odpowie-

dzialność za uniemożliwienie stronie koreańsko-chińskiej prowadzenia akcji wyjaśniającej ciąży na stronie amerykańskiej.

Na rozkaz władz amerykańskich agenci lisymanowscy i kuomintangowscy uniemożliwiają oddzielenie jeńców wojennych, którzy brali już udział w rozmowach wyjaśniających, od tych jeńców, którzy nie wysłuchali jeszcze wyjaśnień. Mimo, że manewry strony amerykańskiej spowodowały przerwanie akcji wyjaśniającej prowadzonej przez stronę koreańsko-chińską, — koreańskie i chińskie władze wojskowe stworzyły jak najlepsze warunki dla akcji wyjaśniającej dowództwa wojsk ONZ.

Już półtora miesiąca toczą się w Panmunđonie rozmowy wstępne w sprawie konferencji politycznej. Przez cały czas strona amerykańska stosowała i stosuje nadal taktykę przewlekania rokowań. Samą tylko sprawę porządku dziennego omawiano 28 dni.

Aby uniemożliwić stronie amerykańskiej stosowanie tego rodzaju taktyki i zapewnić zwołanie konferencji politycznej w przewidzianym terminie, strona koreańsko-chińska wysunęła w dniu 30 listopada br.

śluszną i rozsądną propozycję. Jednakże strona amerykańska nie udzieliła dotychczas odpowiedzi na tę propozycję.

Sytuacja, jaka wytworzyła się obecnie w Korei, dobitnie świadczy o słuszności pisma ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laja, skierowanego do ONZ 7 grudnia br. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej popiera całkowicie stanowisko rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, podobnie jak milijony pokój narodów całego świata, które pragną pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, obawia się, że prowadzona przez rząd Stanów Zjednoczonych polityka uniemożliwi pokojowe rozwiązanie tego problemu i dlatego uważa, że Organizacja Narodów Zjednoczonych wywiązując się z ciężkiego na niej obowiązku powinna bezwzględnie poczynić odpowiednie kroki w celu udaremnienia niebezpiecznych intryg Stanów Zjednoczonych wokół kwestii koreańskiej.

W zakończeniu minister Nam Ir prosi Sekretariat Generalny ONZ o zakomunikowanie treści jego pisma wszystkim delegacjom biorącym udział w obradach VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z wyjątkiem przedstawicieli kliki kuomintangowskiej.

XII plenarne posiedzenie Centralnej Rady
Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 bm. odbyło się w Warszawie XII plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych. W obradach uczestniczyli m. in.: przewodniczący zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych oraz przewodniczący okręgowych rad związków zawodowych. Obecni byli także przedstawiciele szeregu ministerstw i urzędów centralnych.

W czasie posiedzenia przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz wygłosił referat pt. „ZADANIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W WALCE O REALIZACJĘ WYTYCZNYCH IX PLENUM KC PZPR, W WALCE O SZYBSZE PODNIENIE STOPY ŻYCIOWEJ MAS PRACUJĄCYCH”.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Wzmóźmy walkę o złagodzenie
napięcia międzynarodowego, o zachowanie pokoju
Referat Palmiro Togliatti'ego na Plenum KC
Komunistycznej Partii Włoch

RZYM (PAP). — Dziennik „Unita” ogłosił referat Palmiro Togliatti'ego wygłoszony na plenum KC Komunistycznej Partii Włoch.

Charakteryzując sytuację wewnętrzną Włoch, Togliatti podkreślił, że grozi jej dalsze pogorszenie zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej. Szczególnie ciężkie — stwierdził Togliatti — stały się warunki bytu mas pracujących.

Gospodarka Włoch — powiedział Togliatti — znajduje się w zupełnie innym stanie niż chciałoby nam mówić koła oficjalnie manifestujące optymizm. Na horyzoncie międzynarodowym zebrały się ciemne chmury. Widzimy wyraźnie oznaki zbliżania się kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych. Wznaga się, a w niektórych dziedzinach nawet zaostrza się konkurencja i międzynarodowa walka ekonomiczna. Włochy podobne są dziś do organiz-

mu, który cierpiąc na brak równowagi wewnętrznej, otrzymuje wciąż nowe nieoczekiwane ciosy, ujawniające organiczne braki jego struktury.

Odczuwamy stale ciasnotę rynku wewnętrznego, a jednocześnie nie dysponujemy takimi rynkami zagranicznymi, które mogłyby zrekomensować tę ciasnotę. Przyczyną organicznej ciasnoty naszego rynku wewnętrznego są liczne: niedostateczny rozwój rolnictwa i niskie płace w przemyśle, pociągające za sobą szerzenie się nędzy; głębokie różnice w sytuacji poszczególnych okręgów kraju; nacisk monopolu i ceny monopolistyczne, które obciążają nie tylko konsumenta, lecz również drobnych i średnich przedsiębiorców... We Włoszech kapitalizm osiągnął szybko stadium monopolistyczne, zarówno w dziedzinie produkcji, jak i kredytu, nie przechodząc przez stadium potężnego rozwoju przemysłowego, jak było to w innych krajach.

Uważamy — oświadczył dalej Togliatti — że z obecnej sytuacji wyjść można tylko drogą realizacji nowego kursu polityki gospodarczej. Celem tego nowego kursu powinno być przede wszystkim rozszerzenie za pomocą odpowiednich środków rynku wewnętrznego, zwiększenie inwestycji i wzmocnienie całej działalności przemysłowej.

Można to będzie osiągnąć tylko przez ustanowienie kontroli nad wielkim kapitałem monopolistycznym i przez podjęcie kroków zmierzających do zdecydowanej poprawy sytuacji mas pracujących wsi i miast.

Następnie Togliatti omówił sytuację Włoch na arenie międzynarodowej.

Kładąc kres niewolniczym podporządkowaniu się wielkim mocarstwom imperialistycznym — oświadczył Togliatti — Włochy mogą znaleźć nowe możliwości, dzięki którym ich głos zostanie wysłuchany w świecie.

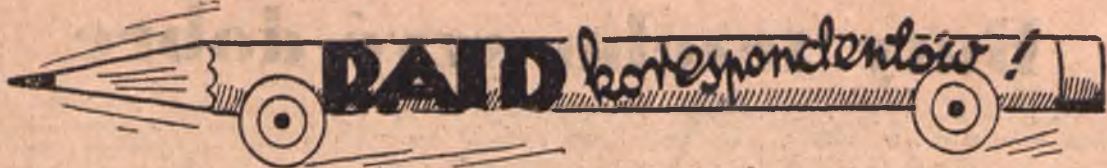
Nie doprowadzi nas natomiast nigdy do tego celu ani polityka atlantycka ani jej specjalna odmiana, zwana polityką europejską... W agresywnym bloku noszącym nazwę „europejskiej wspólnoty obronnej” Włochy stałyby się kopcuszką, służącą, mającą jedynie wykonywać rozkazy. Włochy musiałyby oddać swe rezerwy ludzkie do dyspozycji armii, którą dowodziłby instruktorzy amerykańscy i oficerowie hitlerowscy. Terytorium Włoch, podobnie jak to się już stało z portami włoskimi, zostałoby okupowane przez wojska obce; wraz z utratą perspektywy pokojowego rozwoju Włochy straciłyby na zawsze swą niezawisłość i wolność.

Domagamy się — powiedział Togliatti — nowego kursu polityki zagranicznej. Treścią tego kursu powinna być wytrwała i konkretna walka o złagodzenie napięcia międzynarodowego i o trwały pokój między wszystkimi narodami... Konieczne jest więc, abyśmy w coraz większym stopniu dopomagali wielkiemu ruchowi obrońców pokoju i poświęcali mu coraz więcej uwagi.

W zakończeniu swego referatu Togliatti omówił działalność partii komunistycznej i jej najbliższe zadania.

W imieniu kierownictwa partii Togliatti zgłosił wniosek, aby Komitet Centralny polecił wszystkim federacjom przygotowanie i zwołanie konferencji w celu wnikliwego omówienia działalności partii we wszystkich prowincjach.

Po zakończeniu obrad tych konferencji zwołany będzie kolejny ogólnokrajowy zjazd partii.



IRWA

SKLEP LSS NR 57

Sklep ten z nieznanymi przyczyn pozostawał zamknięty do godz. 15.30. Odeszliśmy z niczym, a szkoda, bo o sklepie tym słyszeliśmy wiele niepochlebnych uwag, których słuszność należało sprawdzić.

SKLEP MHD NR 11

Al. Racławickie (ZOR)

Pieczyno dostarczane z piekarni prywatnej ob. Gołębiowskiej (ul. Podgrodzie) — jest popekane i częściowo popalone. Właścicielka pie-

karni nie pamięta widocznie o obowiązku dostarczania na rynek pieczywa o odpowiedniej jakości.

Ekspedientka ob. Rzepecka odmówiła jednej z klientek przyjęcia próżnych butelek, co jest już trzecim tego rodzaju wypadkiem. Ob. Rzepeckiej przypominamy o obowiązku skupu butelek zgodnie z zarządzeniami MHW.

SKLEP LSS NR 69

ul. Długosza 5

Poważne braki w zaopatrzeniu w takie towary, jak: cery, kasza gryczana, mąka luksusowa oraz ryby świeże i wędzone (artykuły te są w hurtowniach branżowych). Magazyn podręczny sklepu nie jest odpowiednio zaopatrzony w sprzęt pomocniczy, taki jak: regały, półki i podkłady, tak że większa część towarów ułożona jest chaotycznie bezpośrednio na posadzce. Należy jeszcze podkreślić, że z powodu braku tych urządzeń powierzchnia magazynowa nie jest należycie wykorzystana i część towarów złożona jest w sklepie, co wpływa ujemnie na jego przepustowość. Wystawa sklepową to chaotyczna piątana różnorodność towarów, „reklamująca” niedołęność personelu sklepowego zwłaszcza, że brak jest tu cen (jak również i na szereg towarów w sklepie).

SKLEP LSS NR 105

ul. Wieniawska 6

Po wejściu do sklepu zwraca uwagę niepotrzebna dekoracja w postaci brudnej rury od piecyka przeciągniętej przez całą długość lokalu.

Pieczyno dostarczone z piekarni LZP Nr 4 przy ul. Strażackiej jest zupełnie czerstwe, niedopieczone i przypalone, na co od pewnego czasu narzekają konsumenci.

Dyrekcji LSS przypominamy o obowiązku odstawiania opakowań drewnianych i szklanych.

SKLEP SPOŻYWCZY LSS Nr. 18

ul. Wieniawska 8

Obsługa sklepu w osobach: ob. ob. Leokadii Kędziory i Walentyny Stodolnik zasługuje na pochwałę za uprzejmość i właściwe podejście do klientów. Analogicznie, jak w sklepie Nr 105 pieczywo dostarczane z piekarni LZP Nr 4 pozostawia wiele do życzenia. Pytamy, co robi kontrola techniczna tej piekarni? Czekamy na wyciągnięcie odpowiednich wniosków ze strony dyrekcji LZP.

W sklepie brak wywieszki informującej klientów o sprzedaży octu za odpłaconym zwrotem butelki. W magazynie sklepu leżą próżne skrzynie.

SKLEP SPOŻYWCZY LSS NR 29

ul. Kr. Leszczyńskiego 42

Wystawy sklepowe brudne i nieestetyczne. Na skutek niezabezpieczenia zewnętrznej strony wystaw, towary znajdujące się tutaj, ulegają częściowemu lub całkowitemu zniszczeniu przez działanie wody spływającej z szyb. Dziwnym się mocno, że dyrekcja LSS nie pomyślała o odpowiednim zabezpieczeniu wystaw tego sklepu, mimo, że jest powiadomiona o istniejącym stanie rzeczy.

W magazynie ogromny nieporządek, brak półek powoduje, że towary ułożone są bezpośrednio na posadzce, chaotycznie, niezabezpieczone przed wilgocią (m. in. także artykuły sypkie jak cukier i mąka).

SKLEP SPOŻYWCZY LSS NR 56

ul. Głowackiego 9

Powierzchnia sklepu 9 m. kw., ogólne warunki i stan sanitarny rozpaczliwe. Ściany i sufit czarne od brudu i pozostałości panującego tu szkodliwego grzyba. Silna wilgoć. Towary porzucane na podłodze, np. sól — mocno zwilgotniona i rozsypana. Brak na wielu towarach cen. Nie ma magazynu. Klienci czekają na dworze — oto telegraficzny skrót tego, co spostrzeżono. Warto dodać, że na tej samej ulicy znajduje się niewykorzystany dotychczas lokal po byłym sklepie prywatnym. Nie poczyniono jednak w kierunku otrzymania przydziału na ten lokal żadnych starań.

Z. Z. i Ch. J.



W szkole dla głuchoniemych, mieszczącej się przy ul. M. Buczka 21 dzieci uczą się przewyżniać swoje kolelectwo — uczą się mówić. W klasie pierwszej odbywa się właśnie lekcja, którą prowadzi Danuta Zwolak.

Nasi korespondenci DONOSZA

W cegielni przy ul. Kunickiego mieści się Rejon Meldunkowy Nr 29 i 30, w którym terminy przyjęć wyznaczono na poniedziałki, środy i piątki. Na drzwiach nie ma jednak żadnego zawiadomienia, o której godzinie biuro jest czynne i z tego właśnie powodu wielu mieszkańców dzielnicy chce coś złatwić musi czekać nieraz godzinę na otwarcie lokalu. A przecież można by na drzwiach wywiesić tabliczkę z podaniem, w jakich dniach i godzinach biuro jest czynne. (8258/1)

J. Z.

Dzięki staraniom dyrekcji, pomocy rady zakładowej i podstawowej organizacji w Lubelskich Zakładach Przemysłu Terenowego zorganizowano świetlicę wyposażoną w bibliotekę oraz założono łazienkę. Uruchomienie świetlicy umożliwiło rozwinięcie w zakładzie pracy kulturalno - oświatowej. Trzeba więc, aby się tym zajęło przede wszystkim kółko ZMP przy LZPT. (7248).

Irena Wólcik

korespondent zakładowy

Dyrekcja MHD Art. Spożywczymi wyjaśnia:

W związku z użyciem się notacji z raidu korespondentów z dnia 5.6 bm. omawiając niedołęczność w sklepie Nr 19 MHD oraz notacji z dnia 8 bm. o braku towarów w sklepie MHD nr 48 przy ul. Stalingradzkiej 43. Dyrekcja MP MHD Art. Spożywczymi w Lublinie wyjaśnia: Po notacie omawiającej

niedołęczności w sklepie nr 19 przy ul. Stalingradzkiej 43 kierownika sklepu uzupełniła brak cen na skumbrzach i bombkach choleńskich. Sklep doprowadzono do stanu wzorowej czystości.

Kierowniczka sklepu Nr 48 złożyła zamówienia na brakujące towary, lecz nie otrzymała ich z W.P.H.S. Wśród zamówionych towarów znajdowały się następujące artykuły: galanteria cukierska, herbatniki paczkowane, cukierki likierowe, mleczne i choleńkowe, wyroby waflowe, pieczywo cukiernicze paczkowane, chałwa i czekolada (których szczególnie brak odczuwa się na rynku), orzki kiszane, ryż, kasza manna i jaglana, cery, wina oraz tzw. używki kolonialne, na które zwłaszcza w miesiącu grudnia jest duży popył.

CZEKAMY NA DALSZE WYJAŚNIENIA ZAINTERESOWANYCH DYREKCJI MHD, LSS, SPÓŁDZIELNI PRACY INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE” ITD.

NIEODŻOWNA POMOC

dla publicystów, działaczy politycznych i społecznych, kierowników instytucji i przedsiębiorstw, placówek kulturalnych

DOKUMENTACJA PRASOWA

ukazuje się raz na tydzień, zawiera skrót wiadomości z prasy krajowej i zagranicznej ze szczególnym uwzględnieniem radzieckiej.

DOKUMENTACJA PRASOWA

stanowi podręczne archiwum bieżących wydarzeń politycznych, gospodarczych, społecznych, kulturalnych.

DOKUMENTACJA PRASOWA

powinna znaleźć się w każdej publicznej i prywatnej bibliotece.

Prenumeratę na rok 1954 (zł 150 kwartalnie) oraz zgłoszenia na oprawy tomy za rok 1952 (zł 350) i za rok 1953 (zł 400) przyjmuje Administracja Dokumentacji Prasowej w Warszawie, ul. Euilii Piłater 18.

Na życzenie — wysyłane są bezpłatnie numery ukazowe.

Dobrych dzieł IDZIEMY

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSIERWY: — „Panna Małczewska” — godz. 19.00.

TEATR DOMU OFICERA: — nieczynny.

DOM KULTURY ZTK: — Opera Wł. Zelandzkiego pt: „Junek” — godz. 19. (Przedstawienie zamknięte dla WSK).

K I N A

APOLLO: — „Talne ska Solvay'u” — prod. NRD — godz. 16, 19, 20.

ROBOTNIK: nieczynny.

RIALTO: „Niewyuczeń” — prod. NRD — godz. 16, 19, 20.

PRZODOWNIK: — „Przełom” s. I — prod. rad. godz. 16.

Repertuar kin podaliśmy na podstawie informacji OZK ul. Patrowskiego 6 tel. 14-98.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA w Lublinie — ul. Juliusza Osterwy (dawn. Daszyńskiego) Koncert symfoniczny, solista Igor Iwanow — godz. 20.

WYSTAWY:

Muzeum Lubelskie — „Twórczość Wita Stwosza” — „Człowiek w pradziach” i „Przemysł ludowy Lubelszczyzny w 19 i 20 wieku” — godz. 10-18.

DZURY APTEK:

Krak. Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1 Maja 29.

Spełnione marzenia nauczyciela

2 czerwca 1946 roku byłem na filmie „Miasto chłopów”. Dnia poprzedniego odbył się capstrzyk zorganizowany z okazji uroczystości PCK. Dwa te fakty nasunęły mi myśli, które umieściłem w pamiętniku z dnia 2 czerwca 1946 r. pt. „Dzieci złych nie ma”. A oto treść tej notatki:

„Są święta lasu, matki, pieśni itd., a gdzie święto, dziecko? Wyobrażam sobie maszerujące dzieci Krakowskim Przedmieściem, Szopena, Narutowicza, Buczka itd. tak jak wczoraj na capstrzyku PCK, a z okien i balkonów lecą cukierki, zabawki, kwiaty. Słowem — pewnego dnia wstrzymuje się ruch kołowy i oddaje się ulicę dzieciom.

Ale taki jeden dzień to jeszcze nie wszystko. Pomyślmy tylko, jakimi to przykazaniami, nakazami i zakazami obłożone są nasze dzieci na codzień: tego nie rusz, tak nie mów, nie krzycz, nie skacz, ucz się, nie kłóć się, nie majstruj.

Czy umielic odczuć radość malca puszczającego okręty w rynsztoku po ulewym deszczu albo innego bratażacego po kolana w kałużach?

A czy robi on to wszystko na złość jak wy mówicie? Nie, to wy umawiacie w niego, bo wy nie pamiętacie... Dzieci złych nie ma. Trzeba im tylko stworzyć odpowiednie warunki, żeby się mogły wyżyć i zaspokajać swoje zainteresowania.

25 września 1946 r. odszedłem ze szkoły na inne stanowisko. Byłem poza Lublinem 6 lat. W tym okresie ustanowiono Międzynarodowy Dzień Dziecka. 1 czerwca 1952 roku miałem możność obserwować przygotowania do święta dziecka w kilkunastu szkołach w pow. krasnostawskim. Widziałem przygotowania w Malochwieju, widziałem gorączkową pracę nauczycieli i rodziców przygotowujących herbatkę i zabawę dla dzieci w Borowie. uczestniczyłem bezpośrednio w uroczystości w Żółkiewce. Było w tym już wiele z tego o czym marzyłem.

Od 1 września rb. pracuję znów w Lublinie, znów w szkole. Słyszałem o „Ognisku dla dzieci szkół TPD”. Pośredem tam w dniu 29 listopada. Ogromną radość jaką przeżywałem od godz. 10 do 12.30 postanowiłem

wyrazić publicznie, aby podziękować Polsce Ludowej za osiągnięcia na tym polu.

Ogniska odbywają się co tydzień w gmachu szkolnym przy ul. Narutowicza Nr 12. Ob. Zych oprowadził mnie po salach „zainteresowań”. Tu czytają, tam rysują i malują, tam znów grają w kregle... W sali „budownictwa” pytam malca:

— Co konstruujesz?
— A to miała być waga specjalna — odpowiada mi, ale brak nakrętek.
— No i co teraz będzie? — pytam zakłopotany.
— Coś innego trzeba będzie skombinować, może semafor, a może... no zobaczą — mówi z powagą.

Na tej sali nie tylko chłopcy, ale i wychowawcy mieli poważny kłopot. Oto otrzymali „W-Z”. Dość duże pudło, a w nim dziesiątki, a może nawet setki drobiazgów, z których trzeba ułożyć trasę W-Z. Tu już trzeba majstrów, to już robota „długofalowa”. Ale zrobi się. W następną niedzielę na pewno będzie gotowa.

Stamtąd poszliśmy na salę gimnastyki. Dzieci ćwiczą skoki, równowagę, zwisy, wspinają się aż do sufitu, biegają, przewracają się i nikt im nic nie mówi, nie krzyczy.

O godz. 11 wszyscy gromadzą się w auli. Dziś występy artystów: śpiew, recytacje, pianino, skrzypce, klarinet, trąbka, Wieniawski, Szopen, Stradivarius. Radość, śmiech, powaga, oklaski, podziw i wszystko bezpłatnie, za darmo.

Nie, to nie za darmo, to za część pracy klasy robotniczej, za tę część pracy, którą marnotrawili Zamojscy, Lubomirscy, Radziwiłłowie itp. na Riwierze francuskiej, gdy dzieci światła pracy mieszkają w „piwnicznej izbie”

Jednego tylko było brak — brak było nauczycieli - wychowawców, którzy winni przeżywać radość dzieci, winni być wszędzie, gdzie są dzieci, aby nie krapując łb wohody i inweoii — pomagać i kłuczować.

HIERONIM MOSZCZYŃSKI nauczyciel

Czytelnicy SZTANDARU LUDU

Jestem pracownikiem Lubelskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Lublinie ul. Stalingradzka 60. Ponieważ jestem odpowiedzialny za sprawę BIIP, chciałem zaopatrzyć podległe WZPT zakłady produkcyjne w miednicę, czajniki itp.

W związku z tym, że na rynku odczuwa się brak tych artykułów w dniu 22.IX.53 r. pismem nr 4444/53 zgłosiłem do Argedu — (Lublin, ul. Stalingradzka 7) prośbę o umożliwienie mi nabycia tych rzeczy.

Podziękowanie

Prof. dr Feliksowi Skubiszewskiemu, adiunktowi II Kliniki Chirurgicznej Państw. Szpitala Klinicznego w Lublinie dr Mieczysławowi Zakrystowi, dr Tadeuszowi Oleksmu, dr Walerianowi Smirnowowi za troskliwą i ofiarną opiekę w czasie choroby, składam serdecznie podziękowanie.

S. BARG.

Wyjaśnienie

W meldunkach z raidu drukowanych w 289 numerze naszej gazety mylnie podaliśmy stanowisko ob. Juraka, który wywołał awanturę w jednym ze sklepów. Otóż nie jest on kierownikiem personelu, lecz kierownikiem lednego z referatów Lubelskich Zakładów Mięsnych.

Wykłady fizyki dla robotników

Polskie Towarzystwo Fizyczne organizuje przy współudziale ORZZ oraz UMCS, AM i W. S. I. podobnie jak w latach ubiegłych systematycznie sobotnie wykłady „Fizyki dla robotników”.

Wykłady odbywają się w każdą sobotę o godzinie 17 w sali wykładowej fizyki w nowym gmachu na terenie „Miejsceczka Uniwersyteckiego” przy ul. Nowotki 8, tj. u zbiegu ulic: Skłodowskiej, Nowotki i Weteranów (dwieście metrów za postojem trolejbusów). Wstęp wolny dla wszystkich.

czy. Po pewnym czasie okazało się (wg oświadczenia referentki prowadzącej ten dział pracy), że pismo to zaginęło. Na jej uwagę złożyłem ponownie zamówienie w dniu 13.X. 1953 r. (Nr pisma 4589).

Pomimo kilkakrotnych zapytań, kiedy otrzymamy zamówione miednice i czajniki nigdy nie mogliśmy uzyskać konkretnej odpowiedzi.

Pewnego razu dowiedziałem się przypadkowo, że Arged ma na składzie poszukiwane przeze mnie artykuły. Nie tracąc chwili udałem się tam. W Argedzie otrzymałem odpowiedź, że sprzedaż nie ma, gdyż odbywa się remanent, ale artykuły, o które mi chodzi znajdują się w magazynie i można je nabyć po niedzieli tzn. (byłem w piątek 4-go bm) po 6 bm. Nie mogłem się doczekać poniedziałku, ażeby nabyć wreszcie upragnione przez załogę naszego przedsiębiorstwa miednice i czajniki. Z rana zgłosiłem się osobiście do Argedu. Okazało się jednak, że te asortymenty towaru zostały już rozsprzedane. Zaczekałbym mnie jedno. Kiedy zostały sprzedane i kto je kupił. Niestety w żaden sposób nie mogłem dowiedzieć się tego od referentki prowadzącej dział sprzedaży. (4903 II)

Henryk Baran Kierownik Adm.-Gosp. LZPT I COŻ NA TO „ARGED”? (Red.)

Sklep czynny całą dobę uruchamia MHD

Dyrekcja MHD, realizując wniosek redakcji „Sztandaru Ludu”, w dniu dzisiejszym uruchamia sklep spożywczy czynny przez całą dobę. Będzie nim sklep Nr 5, mieszczący się przy ul. 1 Maja 26. Tak więc robotnicy powracający w nocy z pracy, będą mogli zaopatrzyć się w nim w artykuły pierwszej potrzeby.

Na podkreślenie zasługuje operatywność kierownictwa MHD Art. Spożywczymi, które w ciągu 4 dni od chwili wysunięcia wniosku, potrafiło dobrać obsługę, przeprowadzić remanent i uruchomić sklep.



PROGRAM I. PIĄTEK, 11 GRUDNIA 1953 r. 5.05 Wiadomości. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert. 6.10 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.20 Muzyka ludowa. 7.55 Wiadomości. 8.00 Audycja dla młodzieży. 9.00 Pogadanka dla klas licealnych. 9.40 Audycja dla przedszkoli. 11.05 Słuchowisko dla kl. IV. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.01 Dziennik. 12.15 „Na swoją nute”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Muzyka. 13.25 Koncert. 15.20 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.20 Muzyka. 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla pracowników. 17.30 Polskie ludowe melodie. 18.30 Muzyka. 19.15 Teatr Młodego Słuchacza. 20.00 Dziennik. 20.45 „Młode nowych ludzi”. 21.05 Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej. 23.00 Ost. wiadomości.

PROGRAM II. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka. 7.20 Muzyka ludowa. 7.55 Wiadomości. 8.00 Koncert. 8.20 Z twórczości L. Delius'a. 14.10 Słuchowisko dla kl. I i II. 14.30 Dla miłośników pieśni i muzyki. 15.10 „Pierwsze starcie” fragment pow. 16.00 Wszechnica Radłowa — kurs II. 16.20 Koncert. 17.00 Wiadomości. 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów. 17.30 Na warszawskiej fall. 18.00 Muzyka. 18.30 Pogadanka. 19.40 Nadsłucha muzyka kameralna. 19.00 Hruszylska muzyka ludowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Zurbinowie” odcinek pow. 20.20 Koncert. 21.00 Dziennik. 21.36 Muzyka taneczna. 21.40 i jęcia ZSRR. 22.20 Tydzień postępowej kultury niemieckiej. 22.55 150-letnie urodzin H. Bejlera. 23.20 Ostatnie wiadomości.